

Bykowski Mięski (1798)

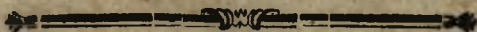
W I E R S Z E

PRZEZ

IGNACEGO BYKOWSKIEGO

PORUCZNIKA WOYSK ROSSYISKICH

N A P I S A N E.



W W I L N I E

W DRUKARNI [XX. PIAROW](http://rcin.org.pl)

Roku 1798.



DO
NAYJASNIEYSZEGO
PAWŁA PIERWSZEGO
IMPERATORA CAŁEY ROSSYI
PRZY WSTĘPIE NA TRON
O D E.

L' Empire est votre bien.

Cynna.

Gdy Polak znosił same uciski,
Gdy widział koniec swój zguby bliski,
Kiedy rozpaczy wszystko zostawia,
Aż niespodziany traf go wybawia.

Wszędy z niewinnych pełne więzienia, (1)
Kiedy te Michał słyszał ięczenia,
Nie mogąc żadney dać im pomocy,
W smutku przepędzał i dni i nocy.

A 2

W resz-

(1) Quem non incusavi amens hominumque Deumque?
Aut quid in eversa vidi crudelius urbe?

W reszcie układa zamiar cnotliwy,
 Choć skutek iego mógł bydź wątpliwy.
 Pojechał spieszno do swoiey Pani
 Donieść, że ięczą nowi Poddani,
 Co się wolności cieszyli darem,
 Ze dziś upadną pod zdzierstw ciężarem. (2)

Lecz gdy przeszkody wszystkie rozważa,
 Niepewność skutku mówić odraża.

Zawsze tam trudne cnocie przystępy,
 Gdzie wkoło Tronu żarłoczne sępy;
 Gdzie z jedney strony duma, łakomstwo,
 Z drugiey obłuda i wiarołomstwo;
 Gdzie by naylepsze Monarchow cnoty
 Znikczemnią owe podłe istoty.

Gdy Michał przed Tron idący kryśli,
 Jak ma tak trudne wynurzyć myśli,
 Jakby Argusow uśc ostróżności,
 A Monarchini odkryć w ufności?
 Gdy go wstrzymuie trwoga nie zbyta;
 Aż nade drzwiami ten napis czyta:

„ Przy- \

(2) JW. Michał Hrabia Romantsow Prezydujący w Senacie naywięcey do ufzcześliwienia Polaków przykładał się, jako też sławney pamięci niedawno zeszy Oyciec jego. <http://rcin.org.pl>

„Przychodniu miły! idź śmiało w te wrota,
„Tu miłość ludu mieszka, a z nią cnota. „

Ten wyraz tkliwy przerazi oczy,
Tłum wniosków w jego głowie się toczy.
Zdziwiony nie wie, co się to dzieje,
Już pomysłnością krzepi nadzieie,
Radość tajemna serce przenika.

W tym go łagodność z prawdą potyka;
By się utwierdzał w tym zdaniu radzą,
Y aż przed sam Tron jego prowadzą.
Już nie doświadcza więcey boiazni,
Już mu wątpliwość uczuio w nie drażni.
Słodką nadzieją gdy serce płonie,
Alic postrzega PAWŁA na Tronie.
Wskroś go przeniknął ten widok miły,
Z zbytney radości łzy się rzuciły.

Takiey roskoszny na łonie Matki
Nie doświadczaią pieszczone dziatki,
Jak w ten czas Michał był przenikniony;
Długo bez zmysłów stał zadziwiony.
Potym z uczuciem rzeknie: „Ah Panie!
„Radość wynurzyć słów mi niestanie.
„Jak niedościgłe jest przeznaczenie! (3)
„Już się zbliżyło dla nas zbawienie. „

W resz.

<http://rcin.org.pl>

(3) Non hæc sine Numine Divum eveniunt

Virg: *Æneid*:

W reszcie mu tkliwie w krótkiej osnowie
Ucisk i nędzę Ludu opowie. (4)

PAWEŁ się na te wieści rozrzewni, (5)
Ze chce być Oycem, Lud swój upewni.

W tym skoro tylko Berło swe wzniesie,
Aż ów żarłoczny Owad kryje się. (6)

Łagodność z prawdą maiał tam strażę,
A sprawiedliwość zły wyrok maże.

We wszystkie kąty niewinność wзира,
Y lży strapionym z oczu ociera. (7)

Wnet

(4) Troïanas ut opes & lamentabile Regnum

Eruerint Danai...

Virg: Æneid:

(5) Troes Rutulusve mihi nullo discrimine habeto,

Rex Jupiter omnibus idem... *Virg: Æneid:*

(6) La haine des mechans, Voila la bonté des Rois ;

la Vigilance & l'Integrité, voila leur bien faisance;

l'economie, voila leur liberalite; le respect des

hommes, l'observation des Loix naturelles, voila

leur Justice.— *Mirabeau.*

(7) Bóg staranie około stworzeń wszystkich żyjących

bierze sam na siebie; lecz staranie o człowieka po-

wierza drugiemu człowiekowi, czyniąc go niejako

wspólnikiem i uczestnikiem władzy tak zacney, i

rozkoszy niewymówny czynienia dobrze czułym

stworzeniom.

de la Veau.

Wnet PAWEŁ z ludu zrzuca ciężary,
 Y uszczęśliwić czyni zamiary. (8)
 Lud nad wolnością ięzczeć przestawa,
 Gdy mu oddane są jego Prawa;
 Y gdy rzekł PAWEŁ: „ Póki ia żyję,
 „ Niechay się kłamstwo z pochlebstwem
 „ kryie; (9)
 „ Niech odtąd kwitnie pokoy z swobodą, (10)
 „ Pomysłność ludu prac mych nadgrodą. (11)
 „ Taki panować nigdy nie umi,
 „ Co w sobie czucie ludzkosci tłumi, (12)
 „ U których tylko ten jest wielbiony,
 „ Co Laurem i krwią ludzką zbroczony. „
 Nie taka radość w sercach się rodzi
 Po srogiey burzy, gdy Febus wschodzi,
 Ani tak słowik Jutrzenkę wita,
 Jak Dobroć PAWŁA za serca chwyta.
Lud

(8) ... Paribus se legibus ambæ.

Invictæque gentes æterna in federa mittant.
Virg: Æneid:

(9) Tout flateur vit aux depens de celui qui l'ecoute.

(10) Aureus hanc vitam in terris Saturnus ægebit.
Virg: Æneid:

(11) Sed famam extendere factis

Hoc virtutis opus... *Virg: Æneid:*

(12) Gratus est nomen pietatis, quam potestatis, etiam
 Familix magis Patres, quam Domini vocantur.
Tertulianus

Lud odtąd zaczął nócić wesoło,
 Echo radosne szerzy się w koło. (13)
 W słodkim uczuciu rzewliwe matki,
 Jak kochać PAWŁA uczą swe dziatki. (14)
 Każdyby chętnie dni swych użyczył,
 By jak najdłuższy wiek PAWEŁ liczył.

Wieszczek, co szczęścia więcey nie tuszył,
 Pioro był swoje wraz z Lutnią zkruszył.
 Gdy Dobroć PAWŁA słyszeć się dała,
 Maza mu nócić znow rozkazała. (15)
 Które tym chętniey pełni rozkazy,
 Gdy z jego czuciem zgodne wyrazy.

Aż dotąd podłość groźney Bellonie
 Ołtarze stawiając, więczyła skronie.
 Dziś czas wstydzic się tych nikczemności,
 Postawmy choć raz Ołtarz ludzkości.
 Zawsze ten miłszy, co łązy ociera,
 Niż co krew leie, niszczy, rozdziera.

ODE

(13) Ille nobis semper erit Deus, illius aram
 Sæpe tener nostris ab ovilibus imbuet Agnus.
Virg: Ecclg: 1.

(14) Rederunt Saturnia Regna,
 Jam nova progenies cælo demittitur alto.
Virg: Æneid:

(15) O! mihi tam longæ maneat pars ultima vitæ
 Et Spiritus, quantum sat erit tua dicere facta.
Virg: Æneid:

O D A

D O F O R T U N Y.

Fortuno! Która wiedziesz złym torem,
Twoją zwodnicza ręka
Złych wznosi, dobrych nęka,
Długoż nas ludzić będziesz pozorem?

Przed twym Ołtarzem długoż bić czołem
Będziemy, wznosząc modły
W sposób dziki i podły,
Czyniąc podchlebstwa obłudne wspołem?

Czyż trzeba znosić i że Zuchwalcy
Na krwawe tobie dary,
Szlą niewinne ofiary

Tak, jak ohydni ci Bałwochwalcy? (1)

Lud podły wielbiąc te straszne czyny,
Za męstwo ma zuchwałość,
Rozboj krwawy za stałość,
Y niechce widzieć żadney w nich winy.

Przez

(1) Paganie Bałwochwalcy Ludzi na ofiarę Bogom zabijali.

Przez to z swych ozdób cnota odarta,
Kiedy w jedney są sferze
Zbóycy i cni Rycerze;
Gdy taka podłość poklaskiem wsparta.

Lećz choć błyskotną mają ozdobę,
Patrzmyż w nich cnot, lub zbrodni,
Prawdy wziawszy pochodni,
Ta nam istotną okaże probę.

Aż oto! widzę przybrane w męstwo,
Krwi przelew, zemstę ziałą,
Dumę, chytróść układną,
Z zapalczywością brzydkie szaleństwo,

Oraz z ięczenia urągowisko.
Też to są cnoty chłabne,
Których skutki tak zgubne,
W pośrzodku zbrodni mają siedlisko?

Wiedźcie! że mądrość zasługi więczy,
To Bohater prawdziwy,
Co na jey powab tkliwy;
Nie ten, co pije krew i Lud dręczy.

Z słuszności źródnła jey sława płynie;
 Przez nią wieniec splatany,
 Zbrodnią nie jest skalany, (2)
 Ani w odległych czasach zaginie.

Mamże rozboie uwielbiać Sylli?

Lub Alexandra czyny,
 Sławić, że są bez' winy,

Gdy one równe zbrodniom Attylli?

Czyż nazwę cnotą zbóycze rzemiosło,
 Co nie żałuje ręki,

By mnie przyczynić męki,

Co się z upadku Narodow wzniosło?

Czyż zmuszę usta me do wielbienia

Te podłe naieżniki

Których zamiar był dziki,

Co się ludzkości zrzekli imienia?

Królo-

(2) Taki wieniec słusznie należy niedawno zmarle-
 mu sławney Pamięci godnemu JW. Piotrowi Hrabi
 Romantsowi Feltmarszałkowi Woysk Rosyiskich,
 któren wznosząc do Naywyższego stopnia honor swe-
 go Narodu, w czasie Woyny Tureckiey, starał się,
 ile mu udolność dozwalała, osłodzić okropność Woy-
 ny; sam byłem świadkiem, jak winnych ostro ka-
 rał, a uciśnionych ochraniał.

Królowie! gdyście Bogów obrazem,
Czyż przez grzmotow łaskoty
Macie okazać cnoty,
Oraz blask smutney wielkości?...

Lecz się udaymy na czas tym torem,
Wierząc, że w tey nauce,
W tey zabóystw srogich sztuce,
Szczęście i sława razem z honorem.

Któż temu może zaprzeczyć śmiało,
Iż Przeciwnika błędy,
Zdarzyły zwycięstw względy,
Lub się to trafem szczęśliwym stało?

Przez głupstwo oraz upor Rywala (3)
Legł na Placu Emili
W samey zwycięstwa chwili,
Niosąc pomysłność dla Annibala.

Gdzież więc Bohatyr prawdziwy będzie
Któremu podług Prawa,
Istnie należy sława?

Ten, co ma słuszność z ludzkością w wzglę-
dzie. Któ-

(3) Niewiadomość sztuki Woienney, i upor Warrona
Konsula Rzymskiego sprawił zwycięstwo Annibalo-
wi, a przyniósł śmierć Koledze jego Pawłowi Emi-
lemu, gdzie i Woyska Rzymskiego więcey piędzie-
siąt tysięcy legło.

Którén wstępując w Tytusa ślady,
 Dla pomysłności Ludu
 Nie żałuje prac trudu,
 Dobroczynności dając przykłady.

Co od pochlebców daleko stroni,
 Y swoje serce skłania
 Do skrzywdzonych żądania,
 Ni im oszczędza szczodrey swej dłoni.

W tych wyobrażeń tak miłym zbiorze,
 Kto tylko pilnie wзира,
 Znajdzie Bohatera

W PAWLE dzisiejszym IMPERATORZE.

On krwawey Woyny nieprzyjacielem, (4)
 Na to cały wylany,
 By Go kochał poddany,
 Dla panujących on jest modelem.

Wy! których srogie pragnienie wzniosło,
 By więczyć Laurem skronie,
 Zbroczywszy we krwi dłonie,
 Co ubóstwicie Zbóycze rzemiosło.

O Wy!

(4) Pax optima rerum, quas homini novisse datum est; Pax una Triumphis innumeris potior; Pax Custodire salutem, & Civis equare potest.

O Wy! u których zwycięstwo krwawe,
 Wpośród cnót umieszczone
 Y nad wszystko wielbione,
 Łącząc do niego honor i sławę!

Niech tylko Sokrat na mieyscu siędzie
 Dunnego zbóycy Klita,
 Aż w nim cnota ukryta
 Z mądrością razem jaśnieć wnet będzie.

Pochlebstwo serca jego nie' z ludzi.
 Zaś na mieyscu Sokrata,
 Ow Zwycięzca Eufrata,
 Byłby zapewna ostatnim z ludzi.

Bohaterowie we Krwi zbroczeni!
 Wy! coście dumy jeńce,
 Ze czcze nosicie wieńce,
 A zaś srogością samą tuczeni,

Cóż ztąd, że Zbóycą jednym zamachem,
 Zbiwszy swe towarzysze (5)
 Zemsty nie ukołyszcie,
 Aż świat nappełnił cały przestraczem?

Onby

(5) Marek Antoni i Krasus Lepidus Tryumwirowie, równi w władzy Oktawiuszowi, których przez zdradę pozabijał, i niemal połowę Rzymu w pień wycołał.

Onby Augusta nie miał Imienia,
Gdyby przez Rząd łaskawy
Y dogodne ustawy,
Nie dał zapomnieć mordow, jęczenia.

Nie pokonani nigdy Rycerze!
Gdy na was srogie losy
Nieszczęścia zwałaią stosy,
Jak to zniesiecie powiedźcie szczerze?

W pośrząd uwielbień, gdy brzmią oklaski,
Každy zgina kolana,
Uznaiąc cię za Pana,
Pomocy twoiey zebrząc i łaski.

Lecz skoro tylko szczęście ominie,
A wsrogiey na cię burzy,
Gdy się Niebo zachmurzy,
Maska wnet spadnie, Bohater ginie.



D O
JASNIE WIELMOZNEGO
M I C H A Ł A
H R A B I
R O M A N T S O W A
SENATORA y PREZYDENTA w PIERWSZYM
DEPARTAMENCIE w SENACIE,
Wielu Orderow Kawalera.

Omnibus placuisse res est plena Fortunæ.

Nie jest to u mnie obowiązek słodki,
Nosić Rządowi potajemne plotki .
Jeszcze tak podłey nie mam w sobie duszy,
By z mych doniesień siedział kto w katuszy.
Takim postępkem Rząd się nawet brzydzi,
Języcznych karze, a z pochlebcowszydzi. (1)
Lecz gdy w rozwałę z drugiey strony biorę,
Na co się zdały gadania nie w porę? (2)

Kiedy

(1) Qui sibi nequam, cui bonus?

(2) Bellum importunum cives, cum gente Deorum
Invictisq; Viris gerimus, quos nulla fatigant
Prælia, nec victi possunt absistere ferro.

Kiedy za słowa czeze, albo uparte
 Często, ze wstydem, iść trzeba pod wartę? (3)
 Dawno to to mówią: „ Polak w śmiały minie,
 „ Gdy przy butelce, albo przy Dziewczynie;
 „ Gdy zaś o dobro lub Oyczyń całość,
 „ Ginie w Nim męstwo w ten czas i zuchwa-
 łość.

Nad dziełmi Frankow płonne tve rozwagi;
 Ty nie masz Cnoty ich, ani odwagi.
 Rzemiosłem twoim, Przedayność, Irtrygi;
 Do zguby własney szliscie na wyscigi.
 Naywięcey pono nato się żalicie,
 Ze bez frymarkow wieść już trzeba życie.
 Przedtym za Seymy lub inne obrady,
 Szły Wam pieniądze na zbytnie parady. (4)
 Dzisiaj waszą wolność zupełnie przytarto;
 Co dawniey dano, z procentem wydarto. (5)

B

Lecz

(3) Dixisse sæpe me penituit, tacuisse nunquam.
Cato.

(4) Fixit Leges prætio, atque refixit.
Virg: Æneid:

(5) Discite iustitiam moniti, & non temnere Divos;
 Vendidit hic Patriam, Dominumque potentem
 Imposuit... *Virg: Æneid:*

Lecz na co tkliwą myślą siebie klóćę,
Gdy zbiegłych godzin nazad już niezwró-
cę? (6)

Darmo pocziwym szczyć się Imieniem;
Cnota podobno płonnym tylko brzmieniem;
Widzę! Pochlebcom, że się dobrze dzieie.
Sprobiuję; może błysną mi nadzieie.
Com słyshał, wszystko opowiem Rządowi;
Może i moja suknia się odnowi.

W pośrzodku nocy, w czas ciemny i głuchy,
Zwyczajem innych, szedłem na podsłuchy,
Ażeby kogo za słówko uchwycić,
A ztąd też niby wiernością się szczyć.
W tym zamysleniu wszedłem aż do lasu.
Szum jodeł gęstych z myśli mię ocucił;
Przeięty strachem jużbym się i wrócił;
Ale sam niewiem, kędy się znajduię?
Gdzie tylko stąpię, wszędy przestрах czuię.

Tak się błakaiać przez niemają chwilę,
Aż się zbliżyłem w reszcie ku mogile;
Poznałem, że tu nie daleko Praga,
Gdzie dopełniona Oyczyzny zniewaga.

W tym

(6) *Felicité passée, qui ne peut revenir,*

Tourmens de ma pensée,

Que n'ai-je en Te perdant perdu le souvenir!

W tym słyszeć da się załosne ięczenie!
 Z przestrachum mniemał, że pobitych cienie
 Oyczyzny i swe oplakuią klęski, (7)
 Gdzie swą okazał srogość Wódz zwycięzki.
 Potym i słowa słyszeć mi się dały;
 Poszedłem bliżey już coś więcey śmiały.
 Pozwolże Panie! niechay co do słowa
 Okryślę, iaka była tam rozmowa. (8)

Swobodzki, usiadłszy na Kamieniu, oplakuie zgon Polusi Matżonki swoiey.

I A R Y A.

Sic lachrimans fatur.

Virg: Æneid.

Polusiu luba!... Niegdyś ma chluba!...

B2

Padłaś

(7) Quis cladem illius noctis? quis funera fando
 Explicet, aut possit lacrimis æquare labores?
 Urbs Antiqua ruit, multos dominata per Annos

Virg: Æneid:

(8) Obstupui, steteruntq; Comæ, & vox faucibus hæsit

Virg: Æneid:

Padłaś Zwycięzcom w ofierze, (9)
Ach! rozpacz mię bierze.

Rycerz zuchwały... Niesyty chwały!
Wnętrznosci twoje rozdzierał, (10)
By ztąd laury zbierał.

Wzniosłaś głośkliwy... By Żołnierz mściwy
Ciebie wprzód życia pozbawił,
A Działki zostawił. (11)

Lecz nie zbłagany... Dla sroższej rany,
W oczach twych mordując srodze
Wskazywał niebodze!

Pod

(9) Hæc finis Priami fatorum, hic exitus illum
Sorte tulit; Trojam incensam, & prolapsa videtur
Pergama, tot quondam populis terrisq; superba,
Regnatorem Asiæ... *Virg; Æneid;*

(10) Crudelis ubiq;
Luftus, ubiq; pavor, & plurima mortis Imago.
Virg: Æneid:

(11) Figite me, si qua est pietas, in me omnia tela
Conijcite, o Rutuli! me primam absumite ferro
Virg: Æneid:

Pod srogim ciosem... Y nieszczęść stosem
 Padłaś zemdlona bez siły
 Koło tej Mogiły. (12)

Ja krwią zboczony, ... Padłszy raniony,
 Wołałem z jękiem: Dobiycie;
 Męką już mnie życie. (13)

Lecz nikt niesłucha, ... Y śmierć też głucha,
 A los na mą dolę srogi,
 Zwaśnił nawet Bogi.

Póki więc siły ... Od tej Mogiły
 Nigdy się już nie oddalę,
 Nucąc moje żale. (14)

Ztąd modły wznoszę, ... Y Niebios proszę,
 Niech się z tobą w Grobie złączę,
 Gdy dni me zakończę.

Echo

(12) Olli dura quies oculos, & ferreus urget
 Somnus; in æternam clauduntur lumina noctem.

Virg: Æneidos.

(13) Venit summa dies & ineluctabile tempus
 Dardaniæ; fuimus Troes; fuit Ilium & ingens
 Gloria Teucrorum.

Virg: Æneid:

(14) Hei mihi! cur non mea lumina clausi?

Ovid. Metamor.

Echo z Mogiły odpowiada.

Est quædam flere Voluptas.

Małżaku luby!... Sprawco mey zguby!
Przez twe szkodliwe nałogi
Wzniosłszy się pożogi. (15)

Przez twą swywołę... Zmieniłam dołę,
A przez twą gnuśność zaciętą
Zycie mi odjęto.

Już po niewczasie... Skarga nie zda się;
Na cóż próżno winić Nieba?
Zyć wam już tak trzeba! (16)

Zegnam cię miły... Z tey tu Mogiły,
Razem z tobą resztę Dziątek;
Ty dopełniy ostatek. (17)

Usłu-

(15) To jest: że przez złe użycie wolności, przez intrygi i przedayność, okropne nastąpiły skutki.

(16) Quid tantum usano juvat indulgere labori,
O dulcis Conjux! non hæc sine numine Divum
Eveniunt...

Virg: Æneid:

(17) Jamque Vale! & nati serva communis amorem.

Virrg: Æneid:

Uśłuchay rady... Idź do osady,
 Gdzie jest Wóytem Michał tkliwy;
 On dla nas życzliwy!

On się lituie... Y los nasz czuie;
 A ile zdolność dozwala,
 On się nas użala.

On prosił Pana, ... Ze wam oddana
 Choć cząstka dawney wolności;
 Nie psuycieź ufności. (18)

Może się wzruszy, ... Y łzy osuszy;
 Może przytuli me Dziaćki,
 Przez pamięć ich Matki. (19)

Jeszcze mówiła, ... Aż w tym Mogiła
 Z hukiem się zatrzęśła cała;
 Tu mówić przestała.

Otoż

(18) Troes, Te, miserè ventis maria omnia vecti,
 Oramus, prohibe infandos a navibus ignes!
 Parce pio generi, & propius res aspice nostras.

Virg: Æneid:

(19) ... Jacet ingens littorè truncus,
 Avulsumque lumeris Caput, & sine nomine corpus.

Virgil: Æneid:

Otoż com słyŝał, donoszę ci wiernie.

Lecz to mi znowu cieszyło niezmiernie,
Ze ciebie, zamiast narzekań, chwalono. (20)
Niech parki przetną dni moich wrzeciono,
Y niech nieszczęście mym będzie udziałem,
Jeśli co złego o Tobie słyŝałem.

Ztąd więc koniecznie wierzyć nam potrzeba,
Ze dobroczynność jest to darem Nieba; (21)
Ze kto nią chlubny, więcej znamienity,
Niż ten Bohater, co krwi nie jest syty.

(20) Omnibus placuisse, res est plena fortunæ;
Placuisse multis, plena virtutis; placuisse
Nulli, plena doloris.

(21) Gratus est nomen pietatis, quam potestatis;
Etiam familiæ magis Patres, quam Domini vocantur.

Tertul:



<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>

930

<http://rcin.org.pl>

F

XVIII.1.930